

Zgoda Bundestagu na kolejną transzę pomocy dla Grecji

Konrad Popławski

27 lutego Bundestag znaczącą większością (541 głosów na 586 oddanych) zaakceptował przedłużenie o 4 miesiące programu pomocowego strefy euro dla Grecji. Oznacza to, że udało się na razie znaleźć porozumienie między krajami unii walutowej a nowym rządem w Atenach, który przed dojściem do władzy obiecywał twardo renegocjować warunki udzielonych pożyczek. Dzięki temu Grecja, która otrzymała dotychczas w ciągu 5 lat 240 mld euro łącznych pożyczek od strefy euro, uzyska kolejną ratę kredytu o wartości 17 mld euro. Władze w Atenach musiały się jednak zobowiązać do utrzymania kursu oszczędności budżetowych.

Komentarz

- Porozumienie strefy euro z Grecją jest taktycznym zwycięstwem Niemiec. Rząd w Berlinie prezentował w trwających miesiąc negocjacjach twardą postawę i pozwolił Grecji jedynie na symboliczne ustępstwa, takie jak zmiana nazwy Trojki (organu złożonego z reprezentantów Komisji Europejskiej, Europejskiego Banku Centralnego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego) na nazwę „instytucje” bez znaczących zmian kompetencji tego znienawidzonego przez greckie społeczeństwo organu. Berlin obawiał się, że ustępstwa mogą skłonić społeczeństwa w innych krajach mających problemy z wysokim zadłużeniem (we wrześniu odbędą się wybory parlamentarne w Portugalii, a w grudniu w Hiszpanii) do głosowania na partie sprzeciwiające się znacznym oszczędnościom, które forsuje rząd niemiecki. W Niemczech uznano porozumienie za korzystne dla Niemiec, o czym świadczy wysokie poparcie w Bundestagu, mała liczba opinii krytycznych w niemieckich mediach, a także brak wyrazistych reakcji partii Alternatywa dla Niemiec, opowiadającej się za wyjściem RFN ze strefy euro.
- Porozumienie strefy euro z rządem w Atenach odsuwa o 4 miesiące debatę o przyszłości Grecji. Jeśli sytuacja gospodarcza w tym kraju znacznie się nie poprawi, to prawdopodobnie po upływie tego okresu będzie on zmuszony poprosić o kolejną pomoc finansową. Będzie to oznaczało konieczność przyznania kredytów na kolejne kilka lat, a także subwencjonowania ich przez korzystne warunki spłaty. Takie rozwiązanie nie jest dotkliwe dla RFN dopóty, dopóki sytuacja niemieckiej gospodarki jest dobra, czemu sprzyjają obecnie takie czynniki, jak osłabienie euro czy spadek cen ropy naftowej.
- Największym ryzykiem dla strefy euro jest obecnie postawa greckich władz. Na razie zdecydowały się one na kontynuację kursu poprzednich rządów, podczas gdy przed wyborami obiecywały radykalną zmianę warunków kredytowania dla Grecji, a także

odejście od polityki oszczędności. Jeśli w najbliższych miesiącach znacznie spadnie poparcie dla nowego gabinetu, a Berlin będzie zbyt silnie naciskał, to Grecja może się zdecydować na ryzykowny scenariusz wyjścia ze strefy euro. Oznaczałoby to olbrzymie straty finansowe dla Niemiec. Ponadto silną kartą przetargową rządu w Atenach jest możliwość wetowania zaostrenia sankcji Unii Europejskiej wobec Rosji.